

KATOLIK POLSKI

KATOLIK POLSKI
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
2z.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156
P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 235

Katowice, wtorek 11-go października 1932 r.

Rok VII

O najważniejszych naszych zadaniach w obecnej chwili.

List Pastorski JE. Ks. Biskupa T. Kubiny

JE. Ks. Teodor Kubina, biskup częstochowski ogłosił ostatnio list pasterski, w którym między innymi czytamy:

„Jednym z największych niebezpieczeństw, jakie mogą spowodować dzisiejsze krytyczne czasy, jest niewątpliwie to, że mogą wywołać w duszach naszych zniechęcenie do wszelkiego czynu, ponurą obojętność dla wszelkich spraw.

Takie fatalistyczne nastawienie duszy byłoby może usprawiedliwione, gdyby rzeczywistość groziła nam koniec świata... Załamał się wprawdzie dzisiejszy ludzki świat, ale nie załamał się świat Boski na ziemi. Stoi on mocny i niewzruszony, i dlatego... nie mamy powodu ni prawa do opuszczania rąk w beznadziejnej czynności.

Jeżeli kiedykolwiek to dziś jest czas do wielkiego zbiorowego czynu katolickiego, do rozwinięcia katolickiej inicjatywy i pracy w całej pełni. Pole tej pracy jest wielkie, bo ogarniające cały świat i całe życie.

Przedewszystkiem powinniśmy w sobie samych i w społeczeństwie wzbudzić i wzmocnić wiarę w lepszy świat, w nadchodzące Królestwo Chrystusowe.

By tę wiarę w nas wzbudzić i wzmocnić, a równocześnie nam przedstawić ideał, do którego dążyć i o który walczyć powinniśmy, nasz Kościół św. od kilku lat zaprowadził na całym świecie święto Chrystusa-Króla, które tego roku przypada na niedzielę, 30 października. W czasach, kiedy wszystko się załamało, kiedy niema siły, na którejby można się bezpiecznie oprzeć, święto to ma ludzkości przypomnieć, że żyje Chrystus-Król, że, o ile tylko za Nim pójdziemy, możemy świat przemienić na Jego Królestwo, na królestwo pokoju i porządku, sprawiedliwości i miłości.

Nie poprzestajmy na samych tylko manifestacjach, choćby najwzniolejszych. Chrystus-Król wymaga od nas przedewszystkiem czynu. Dlatego też święto Chrystusa-Króla jest przede wszystkim świętem Akcji Katolickiej czyli zbiorowego, dobrze zorganizowanego czynu katolickiego. Ten czyn jest niezbędnym warunkiem, by zbliżyło się Królestwo Chrystusowe do nas.

Nie obchodzilibyśmy godnie i należycie święta Chrystusa-Króla, gdybyśmy nie uświęcili go jakimś poważnym czynem katolickim. W tej myśli Episkopat Polski wydał polecenie, by tegoroczne święto Chrystusa-Króla w Polsce urządzić pod hasłem „walki z bezwstydem i pornografią w druku i obrazach.

Królestwo Chrystusowe, nowy doskonały ustrój społeczny, może rozwijać się tylko w czystej atmosferze. Tylko narody moralnie zdrowe mogą przetrwać dzisiejsze burze i odnowić w Chrystusie świat. Tylko młodzież o czystej duszy i czystym ciele może stać się naprawdę przyszlącią narodu i Kościoła. Tylko umysł, które nie ulegają ciemnym siłom zmysłowości, mogą nam wskazać drogi w przyszłość i w życiu

Dyplomatyczne rozmowy na temat bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Paryż. W ministerjach spraw zagranicznych wielkich państw wre intensywna działalność dyplomatyczna. Kryzys gospodarczo - finansowy zeszedł na ostatni plan. Tymczasem na horyzoncie przesuwają się chmury. Herriot jest najbardziej osaczony. W jednym dniu sobotnim miał aż trzy konferencje angielskie: dwie z ambasadorem Tyrrellem i jedną, 2-godzinną z Hendersonem. Dotyczyły one trzech głównie punktów: 1. Umożliwienia Niemcom powrotu na konferencję rozbrojeniową, 2. szczegółów planu rozbrojeniowego, przygotowywanego przez delegację francuską w Genewie, 3. podróży Herriota do Londynu na naradę z Mac Donaldem.

Najwięcej zaciekania wywołuje przygotowywany przez Paul Boncoura z udziałem Benesa plan t. zw. konstruktywny bezpieczeństwa i rozbrojenia: 1. Projekt Boncour - Benes przewiduje rozbrojenie stopniowe i jednocześnie wszystkich państw, podzielone na trzy okresy pięcioletni, 2. utworzenie komisji kontrolującej, mającej stanowić gwarancję bezpieczeństwa, 3. powołanie do życia specjalnego organu obrony państwa napadniętego, 4. umiędzynarodowienie lotnictwa i oddanie do dyspozycji Ligi Narodów wszystkich rodzajów broni napastniczej.

Projekt francuski przewiduje również przystąpienie Ameryki do jakiegoś nowego paktu wzajemnej pomocy. Wreszcie definicję napastnika zastępuje wyrażeniem: „Państwo, które przekroczyło granice obcego mocarstwa.

Oto szczegóły planu, co do którego szans powodzenia wolno wątpić, cho-

ciaż Paul Boncour uzyskał już podobno poparcie kilkunastu krajów.

Prasa angielska wspomina jednocześnie, jakoby w planie francuskim specjalna klauzula opiewa, że Niemcy w ciągu całego czasu trwania konwencji rozbrojeniowej, czyli w ciągu lat piętnastu, zobowiąza się do nie poruszania sprawy rewizji granic polskich.

Otóż nie ulega kwestii, że punkt ciężkości narad dyplomatycznych ześrodkuje się teraz na tym projekcie.

Londyn. Według otrzymanych tu wiadomości Herriot przyjął zaproszenie Mac Donalda do Londynu, dokąd przybędzie w środę lub w czwartek. W związku z powyższym zauważają w Londynie, że jedynym motywem, który skłonił rząd Francji do tego kroku, jest żywe pragnienie Herriota usunięcia wszelkich trudności, mogących stać się przeszkodą do odbycia proponowanej w Londynie konferencji.

Anglicy nie lęczą się.

Londyn. Przypisywany Herriotowi nowy francuski plan rozbrojeniowy nie zyskał w Londynie poparcia. „Times” pisze, że Liga Narodów jest zbyt jeszcze słabą instytucją, ażeby można jej było podporządkować aeroplany i tanki. „Daily Telegraph” ostro atakuje plan francuski, jako nawrót do protokołu genewskiego, twierdząc, że Wielka Brytania nigdy nie zgodzi się na pozostawienie określenia „napastnika” jakiemukolwiek trybunałowi, rezerwując prawo do takiej decyzji dla siebie. „Daily Express” oświadcza, że, o ile Herriot przybywa, aby nakłonić Mac Donalda do przyjęcia takiego planu, to wizyta premiera francuskiego jest zbyt duża.

Dokument barbarzyństwa hitlerowskiego.

„Das Deutschland der Anderen” (Nr. 40 z 1. 10. 32) ogłasza dosłowny raport lekarza sądowego, który przeprowadził obdukcję zwłok s. p. Piecucha, zamordowanego w Potempie przez zbirów z pod znaku Hitlera:

„Zwłoki wykazały ogółem 29 ran, z których dwie były stosunkowo lekkie. Szczególnie ciężkie obrażenia znajdowały się na szyi. Tętnica była przetrwana, a krtań przedziurawiona. Śmierć

społecznem odgrywać wielką rolę. Tylko z serc niezatrutych rozpustą może promieniować w społeczeństwie owe ciepło miłości społeczeń, w którym jedynie nalezycie mogą się rozwijać cnoty społeczne.

Takim wielkim łukiem naprzód do Królestwa Chrystusowego powinni stać się także inne święta, jakie Kościół również w październiku, a mianowicie w niedzielę, dnia 23 tego miesiąca, na całym świecie obchodzi. Jest to święto misyjne.

Królestwo Chrystusowe musi ogarnąć cały świat, aby mogło się utrwalić w pojedynczych narodach. Musi ogarnąć cały świat, aby mogło się utrwalić w pojedynczych narodach. Musi ogarnąć także narody pogańskie i niechrześcijańskie, które, jak Japonia i Chiny,

nastąpiła przez uduszenie, bowiem krew, wydobywająca się z tętnicy, załapała krtań i płuca. Śmiertelną ranę otrzymał Piecuch leżąc na ziemi. Szyja wykazuje szramy, które pohańd wszelką wątpliwość pochodzą od kopnięć nogą. Poza to ciało Piecucha wykazywało ogólne potłuczenie. Otrzymał on ciężkie rany w głowę tępymi narzędziami albo kijem. Inne rany twarzy wyglądają, jakoby zadane były końcem kija bilardowego.”

dziś coraz większą rolę odgrywają w życiu świata. Musi ogarnąć i tak zwane dzikie narody, które dziś już nie żyją, jak dawniej, poza nawiasem cywilizowanego świata, ale coraz usilniej domagają się współudziału w dobrach i zdobyczach jego kultury. Uświadamiając to sobie, musimy z tego wyciągnąć wniosek, że więcej niż dotąd powinniśmy się zajmować misjami i popierać je.

Opatrzność Boska zrządziła, że nasz naród jest jakby łącznikiem między Zachodem a Wschodem. Stąd wypływa nasza dziejowa misja, byśmy katolicy-Polacy, w pierwszych szeregach pracowali nad największym dziełem, jakie w dzisiejszych czasach powinno być dokonaniem dla dobra całej ludzkości.

Wielkie te myśli niech będą dla nas pobudką, abyśmy wzniosłe święto mi-

syj, przypadające na niedzielę, dnia 23 października, jak najuroczyściej obchodzili i gorliwiej niż dotąd modlitwą i ofiarą popierali wielkie dzieło rozkrzewiania Wiary i inne organizacje misyjne, które Kościół św. założył.

Szerokie to pola pracy, jakie otwierają przed nami Akcja Katolicka i Akcja Misyjna. A jednak nie może i nie powinna na nich ograniczyć się nasza działalność katolicka w obecnej chwili. Nadchodzi pora zimowa, a z nią nędza, która wskutek kryzysu gospodarczego i za nim w ślad idącej klęski bezrobocia powstała w szerokich masach, niewątpliwie jeszcze się pogłębi, albo przynajmniej wystąpi w ostrzejszych formach. Narzuca to nam obowiązek wznowienia, rozszerzenia i spotęgowania akcji dobroczynnej. Jeżeli na jakimkolwiek polu pracy, to w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego nie wolno nam ulec zniechęceniu i bezzradnej beczynności. To jest sprawa święta.

Biedni mają prawo do pomocy ze strony tych, którzy znajdują się w lepszych warunkach którzy rozporządzają większym zasobem dóbr niż sami do życia potrzebują. Wszak dobry Bóg stworzył ziemię i wszystkie dobra, jakie ona z Jego łaski wydaje, dla wszystkich. Wszyscy mają prawo do nich, bo jedynie dzięki im mogą żyć i osiągnąć cel swego życia. Tego ogólnego parwa nie może znieść prawo własności prywatnej. Nie na to bowiem to prawo z woli Boskiej powstało i nadal obowiązuje, by wykluczyć jedną część ludzkości od używania dóbr na korzyść drugiej, ale przeciwnie w tym celu, by skuteczniej zapewnić sprawiedliwy podział dóbr, by lepiej służyło dobru ogólnemu i doskonale zabezpieczyło porządek społeczny. Niestety pod wpływem pogańskiego egoizmu, lekceważącego tę społeczną stronę własności, takie się wytworzyły stosunki że dziś niezliczone masy nie mają wprost możliwości nabycia dóbr najpotrzebniejszych do utrzymania życia. To się musi zmienić. W Królestwie Chrystusowym musi być praca i chleb i sprawiedliwość dla wszystkich.

Zanim jednak urzeczywistnimy ten nowy, na prawie Bożem, na chrześcijańskim pojęciu własności oparty porządek, musimy wspólnym wysiłkiem pomóc przetrwać naszym braciom bezrobotnym w ich ciężkiej walce o byt.

Po szeregu zaś wskazówek praktycznych, w jakim kierunku ma postępować akcja charytatywna, Dostojny Pasterz w końcu mówi: „Kiedy świat się załamuje, my katolicy, posiadając w naszej świętej wierze niewzruszone podstawy, musimy budować nowy świat. Kiedy życie około nas zamiera, my katolicy, posiadając w Chrystusie niewyczerpane źródło życia, musimy budzić i rozwijać nowe życie. Kiedy ponura rozpacz ogarnia coraz szersze koła, paraliżując ich wolę do czynu, my katolicy, mając przez Chrystusa zapewnienie ostatecznego zwycięstwa, powinniśmy być zawsze pełni nadziei i wskutek tego gotowi i chętni do czynu. Nie dajmy się złamać, choć świat ludzki około nas się załamuje. Ale pełni wiary w Chrystusa Króla, budujmy nowy świat, torujmy drogę Królestwu Chrystusowemu!”

O sprawiedliwość i poszanowanie praw woła ludność polska w Niemczech.

Opole. W dniu 9 bm. odbyło się w Opolu zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji polskich na Śląsku Opolskim. Na zebraniu uchwalono następującą rezolucję: Stwierdzamy, że przeszło milionowa ludność polska w Niemczech nie posiada żadnej średniej szkoły polskiej. Stwierdzamy, że na całym terenie Województwa Śląskiego

mniejść niemiecka posiada aż 14 własnych szkół średnich. Już od dłuższego czasu jest przygotowany w Bytomiu gmach gimnazjum polskiego, a mimo to lud polski na Śląsku Opolskim daremnie czeka na udzielenie koncesji władz niemieckich na otwarcie tego gimnazjum. Widzimy w tem nieposzanowanie naszych słuszych żądań. Stwierdzając

powyższe, nietylko w myśl konwencji genewskiej, ale przede wszystkim w imię sprawiedliwości, prosimy usilnie władze niemieckie o udzielenie do terminu ukończenia wakacji jesiennych Towarzystwu Szkolnemu koncesji na otwarcie jednego i jedynego polskiego gimnazjum w Niemczech.

Pan Wojewoda dr. Grażyński przeciw Studnickiemu.

Warszawa. Dnia 10 bm. odbyła się przed Sądem Grodzkim w Warszawie (sędzia Ditrich) rozprawa karna przeciw Władysławowi Studnickiemu o zniesławienie Wojewody Śl. dr. Grażyńskiego. Obrońca oskarżonego adw. Rudziński wniósł o odroczenie rozprawy oraz o dopuszczenie świadków Korfanteo i Wolnego (Ch. D.), Ulitz (Deutsche Wahlgenossenschaft), Strońskiego (Str. Nar.), Roguszczyka (NPR.), Regera (PPS.), Mackiewicz i członków Volksbundu Greitzkego i Neugebauera dla uzasadnienia twierdzenia, jakoby rządu Woj. Grażyńskiego na Śląsku były dla sprawy polskiej szkodliwe. Obrońca Rudziński w dłuższym przemówieniu uzasadniał swój wniosek, z przemówienia tego jednak wynikało, że oskarżony nie jest w stanie podać faktów, na których zarzuty opiera, operuje tylko opiniami powołanych świadków, należących do opozycji przeciw rządowej. Pełnomocnicy oskarżyciela przyw. (adw. Paschalski i adw. Mazurkiewicz) wyrazili zgodę na prowadzenie przez oskarżonego dowodów na wszelkie okoliczności, domagali się tylko sprecyzowania faktów, które mają zeznać powołani świadkowie. Dobór świadków przez oskarżonego wywołał uwagę adw. Mazurkiewicza, że w tym

zespole brak jeszcze b. min. Rzeszy niem. Curtiusa.

Prok. Sieroszewski nie oponuje zasadniczo przeciw powołaniu świadków ze Śląska, gdyż w ten sposób będą rozwiane legendy świadomie szerzone co do osoby woj. Grażyńskiego. Oskarżyciel ma tylko obiektywnie jednak co do osoby Wojciecha Korfanteo, potępionego przez sądy marszałkowskie i znajdującego się pod zarzutami przestępstw natury kryminalnej. Trudno — twierdzi prokurator — by taki człowiek mógł być ekspertem w sprawie wysokiego urzędnika państwowego.

Litwa stawia się okoniem Niemcom.

Kowno. Prasa litewska wyraża wielkie niezadowolenie z powodu wprowadzenia przez Niemcy nowej ustawy kontyngentowej. Zdaniem prasy, Litwa jest najbardziej zainteresowana tą sprawą i najbardziej dotknięta, gdyż cały prawie eksport litewski idzie do Niemiec. Pisma wyrażają nadzieję, iż wspólny protest państw zainteresowanych zmusi Niemcy do zmiany tego stanowiska.

Pani Baden-Powell zachwycona polskim harcerstwem.

Minister wyzn. relig. i ośw. publ. p. Janusz Jędrzejewicz otrzymał do pani Oliwii Baden-Powell z Londynu, naczelnej instruktorki związków harcerek, następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Ministrze! Będzie Pan może zdziwiony, otrzymując ten list. Czuję jednak, że muszę wyrazić Panu moją najszerszą wdzięczność za pańską dobroć, jaką okazał Pan, przybywając do Bucza w okresie kongresu harcerek. Wiem, że nie do mnie należy pisać do Pana w ten sposób, jestem jednak pewna, że naczelnictwo instruktorek żeńskich podziękuje Panu ze swej strony za to, iż nie pożałował Pan swego cennego czasu, aby przybyć do nich i zachęcić do pracy. Czuję jednak, że i ja osobiście muszę Panu przesłać słowa wdzięczności, gdyż nie umiem wprost wyrazić, jak wielką zachętą dla ruchu był fakt, iż osobiście takie, jak minister oświaty, osobiście i z tak bliska interesują się naszą pracą. Było dla mnie wielką radością, iż mogłam przyjechać do Polski, a już wprost zdumiona i zachwycona byłam wszystkim, co dotyczy pracy instruktorki-

skiej. Zarówno kierowniczką, jak dziewczęta tak doskonale ujęły rzecz, iż wykonują swe zadania bardzo subtelnie, a panujący wśród nich duch może dla niej jednej z nas być przykładem. Było mi też bardzo miło stwierdzić, iż mają one tak świetne poparcie zarówno ze strony najwyższych dostojników państwowych, jak i rodziców, jak całego społeczeństwa i jestem pewna, że ruch harcerski w Polsce ma przed sobą wielką przyszłość.

Wiem, że na wszystkich delegatkach, które przyjechały z różnych stron świata na kongres, wywołało to wszystko również wielkie wrażenie i wszystkie zwróciłyśmy uwagę na to, iż tak wielu przewodników ruchu jest w styczności z władzami oświatowymi. Dla mnie osobiście spotkanie się z Panem Ministrem było wielką radością i nie potrafię znaleźć słów odpowiednich na wyrażenie wdzięczności, jaką wszyscy odczuwamy za wspaniałe przyjęcie, które nas spotkało w czasie tak przyjemnej i ciekawej bytności w Polsce.

Szczerze oddana

(—) Olive Baden-Powell.

Niema cholery w pow. kałuskim.

Lwów. W wczorajszych lwowskich pismach porannych pojawiła się wiadomość o epidemii cholery azjatyckiej w powiecie kałuskim wojew. stanisławowskiego, gdzie miano zanotować 5 wypadków tej choroby. W związku z tem Państwowy Zakład Higieny we Lwowie komunikuje, że badania bakteriologiczne materiałów przesłanych przez lekarza powiatowego w Kałuszu nie wykazały obecności przecinków Kocha, wobec czego wiadomości o pojawieniu się cholery azjatyckiej w powiecie kałuskim są całkowicie bezpodstawne.

Węgrzy jasno — Czesi mętnie się tłumaczą.

Budapeszt. — Ze strony kompetentnej stwierdzają, że pogłoska o tem, jakoby delegat węgierski głosował przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi Narodów, pozabawiona jest wszelkiej podstawy. Delegat węgierski głosował za Polską, co wynika z serdecznych stosunków pomiędzy obu narodami.

Wspomniane sympatyczne wyjaśnienie notujemy z całą satysfakcją.

Warszawa. Poseł republiki czechosłowacji w Polsce dr. Girs w rozmowie z jednym z przedstawicieli Komitetu Polskiego Porozumienia Prasowego czechosłowacko-polskiego oświadczył co następuje: Dnia 4 października jedno z pism warszawskich opublikowało wiadomość z Genewy, jakoby przy wyborze do Rady Ligi Narodów Czechosłowacja głosowała przeciwko Polsce. Wiadomości te — powiedział minister Girs — uważam za bardzo szkodliwe dla wzajemnych stosunków polsko-czechosłowackich tembardziej, że wskutek tajemności głosowania do Rady nie mogę dać oficjalnego zaprzeczenia tej pogłoski. Uważam jednak za niezbędne oświadczyć publicznie dla informacji opinii polskiej, że doniesienia te — według mego przekonania i moich wiadomości — są fałszywe.

Notując lojalnie powyższe oświadczenie trzeba wyrazić żal, że nie jest ono tak zdecydowanie jasne, jak oświadczenie Węgrów.

Karpiński zdecydował się na lot ponad górami Hindukuszu.

Teheran. Onegdaj rano o godz. 8 zapatrzywszy się w większą ilość benzyny Shella, kpt. Karpiński wystartował z Teheranu do dalszego lotu. Na lotnisku zegnali lotników polskich, pofel R. P. Hempel, przedstawiciele kolonii polskiej i licznie zebrani oficerowie perscy.

Czy kpt. Karpiński wyładował w Heracie nie wiadomo dotąd. Należy przypuszczać, że tak, pogoda bowiem dopisuje. Bardziej szczegółowych wiadomości należy spodziewać się dopiero z Kabulu, gdzie działa stacja radiowa. Inne punkty trasy są pod tym względem w sytuacji znacznie gorszej.

Odlatując z Teheranu, kpt. Karpiński oświadczył, że będzie leciał na Kandahar.

Nietylko cała Polska, ale lotnicy całego świata z zainteresowaniem oczekują wiadomości o locie kpt. Karpińskiego, ponad niesforsowanymi dotychczas szczytami Hindukuszu.

Okupiona zbrodnia.

34) (Ciąg dalszy.)

— Pani nie zauważyła tego o czym wszyscy koledzy i cała dzielnica miasta mówi od kilku miesięcy...

— Poczekaj pan... przedstawie panu całą rzecz spokojnie... Wiesz pan chyba, że ja nie kocham pana Hallena i Henryk wie o tem także... ale on utrzymuje, że to nic nie szkodzi że pułkownikowi wystarczy mój szacunek, że... Cicho! nie przerywaj mi pan!

Kornet zacisnął usta i zczerniał.

— Chciałam powiedzieć panu, — rzekła tak surowo, że aż melodyjny jej głos przybrał dźwięk jakiś obcy, ostry, — że męża mego nie kochałam i że bardzo nieszczęśliwa byłam w pożyciu z nim.

Niepokój dziwny owładnął sercem Edgara. Zdawało mu się, że jedna z przeszkód, dzieląca go od Sabiny nagłe runęła.

— Dlaczego więc wyszła pani za pana Zeuterna? — spytał, usiłując jeszcze zachować równowagę.

— Dlaczegoż po większej części wychodzi się zamaż, gdy się ma lat siedemnaście? — odrzekła takim głosem, jakby sama do siebie mówiła, —

na sto kobiet może dwie będą umiały odpowiedzieć na to pytanie. Wysłałam zamaż, bo mi się zdawało, że kocham i że jestem kochana... bo mi to pochlebiało, bo pragnęłam zmiany, pragnęłam świata, ruchu, swobody...

— I dla tychże samych powodów mogłaby pani po raz wtóry wyjść zamaż za niekochanego człowieka — zapytał z oburzeniem.

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Warunki się zmieniły, to nie to samo, — odrzekła nieśmiało, poważnie i z wielkim smutkiem. — Wtedy nie znałam siebie, tak jak znam dzisiaj. Wtedy byłam piękna, młoda, bogata. Życie leżało przedemną, mogłam czekać, nie chwycić ułudy szczęścia... był czas, mogło być prawdziwe szczęście... Ale byłam niedoświadczona nierozumna... Dziś... dziś, pogrzebałam wszystkie złudzenia, do tego straciłam majątek. Rodzice łożą na moje i moich dzieci utrzymanie, zacny krewny mego męża dokłada na wychowanie sierot. Rodzice moi są dobrzy, lecz nie chcą zrozumieć, że tak dla nich i dla mnie byłoby lepiej, gdyby zamiast więzić mnie u siebie, wypłacali mi rocznie jakąś rentę.

— Nie rozumię wszakże dotychczas, w czym byłoby pani lepiej, wychodząc za pułkownika, gdyby Hallen przynaj-

mniej był zamożnym człowiekiem... — odrzekł Kornet głosem cichym.

Sabina uśmiechnęła się gorzko.

— Ponieważ przesady, uprzedzenia i niedorzeczności chodzą w parze, jestem więc pewna, że gdyby po raz drugi zamaż wyszła, ojciec mój wypłaciłby mi posag powtórnie. Dla zrujnowanej córki, wdowy, dosyć jeśli się ją wraz z dziećmi wzięło pod dach; ale córki wychodzącej po raz wtóry i przyzwyczajonej do honoru nakazuje coś więcej uczynić. Cóż, czy to nie śmieszne?

Śmiech dalekim był od Edgara.

— Żądałaś pani mojej rady, lecz widzę, że rada jest tu, zbyt cenna... — rzekł pośpiesznie.

— Może — odpowiedziała z zagadkowym uśmiechem, — kieruję mną jeszcze jeden powód. Czy pamiętasz pan, co pisał niedawno o niebezpieczeństwie?... pisałeś, że lepiej uciec przed niem. Otóż zamażpójście moje to też rodzaj ucieczki.

Zdawało mu się, że słyszy ironię w jej głosie i zasepił się jeszcze bardziej. Sami niewiedzieli jak się to stało, ale siedzieli obok siebie, nachmurzeni, gniewni.

— I nie wystarczy pani bolesna próba, jaką pani w pożyciu z mężem

przeżyła... — zapytał, patrząc na nią z pod brwi namaszczonej.

— Nie rozumiałeś mnie pan. Wszak mówiłam, że małżeństwo moje nie było wcale małżeństwem z rozsądku, wówczas powodowała mną złudzenie. A kto wie, może byłam materialem, z którego można było zrobić wiele. Dusza młodej kobiety powinna być dla męża tem, czem jest skarb biblijny. Należy go trzeć, obchodzić się z nim ogólnie, aby się w bogactwach rozmnażał. Bogactwa, jakie spoczywały w mojej duszy, nie rozmnażały się, — uśmiechnęła się, — zanikły.

— Nie, nie Sabino! — zawołał naraż gwałtownie, — nie zanikły! Tysiąc bogactw spoczywa w tobie, pani!

— Po to, żeby rdza się okryć i zmarnieć. Posłuchaj mnie pani: Do mego szczęścia wystarczyłoby mi, gdybym w mężu moim uznała była mogła wyższość. Tymczasem Zeutern nie był uznania godnym. Nie oskarżam go, stwierdzam tylko fakt. Chętnie byłabym dzieliła z nim troski, pracę, ale małostkowość, pospolitość, wstręt we mnie budzi i budziły zawsze.

— I pani sądzi, że znajdzie w pułkowniku człowieka, odpowiadającego stawianym przez panią warunkom? — spytał kapitan surowo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Św. Firmina, biskupa
wyznawcy.

Św. Sarmata, męcz.

Św. Placydy, panny.

Słow.: Dobromiła.

Jutro, środa, 12 października: Św. Maksymiljana, biskupa i męczennika.
† 28 r.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 5.59, o godz. 17.02
Księżyc o godz. 16.00, o godz. 2.26

Z historii śląskiej.

11 października. 1512. Według nowej formy układu, zawartego w Budzynie, księstwo raciborskie miało przapaść po śmierci księcia Walentego, księciu Janowi opolskiemu. W razie, gdyby Jan opolski zmarł bezpotomnie, odziedziczyć miał oba księstwa margrabia Jerzy brandenburski. — 1512. Król. Władysław czesko-węgierski i syn jego Ludwik oświadczyli w Budzynie: Jeżeli księstwa Opole i Racibórz przypadną do nich lub do ich spadkobierców, nie sprzedają nic z tych ziem ani nie zastawiają, ani też nie darują. — 1590. Umarł Jan Pruszkowski na Zimnicy, radca królewski i naczelnik księstwa raciborskiego. — 1931. W Knurowie w pow. rybnickim odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu szkolnego, wybudowanego kosztem 1 miliona złotych. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Kozielek.

W roku: 1163. Przy podziale Śląska na trzy księstwa przypadł Górny Śl., do którego należała także większa część Śląska Cieszyńskiego, Mieczysławowi, czyli inaczej zwanemu Mieszkowi I, synowi Władysława II, który był najstarszym z synów Balesława Krzywoustego, który panował nad Śląskiem i ziemią krakowską. Mieszko rządził Górnym Śląskiem i częścią cieszyńską przez 48 lat. Będąc księciem, podlegał władzy wyższej, t. j. wielkiemu księciu krakowskiemu, Bolesławowi Kędzierzawemu. — 1163. Książę Mieszko, z rodu Piastów, pan na Cieszynie i Raciborzu, miał zbурzyć gniazdo trzech braci Kozłów, którzy zbudowali sobie zamek i wypadali z niego na zbójckie wyprawy. Oni to mieli u stóp zamku zbudować miasto Koźle, które od nich wzięło swą nazwę i herb. — 1173. Umarł Bolesław Kędzierzawy. Po nim objął zwierzchnictwo nad księstwami polskimi i śląskimi książę wielkopolski, Mieczysław Stary. — 1175. Według dokumentu, wystawionego przez ks. Bolesława Wysokiego na zamku gramolińskim zagwarantował biskup Syrosław II prawo dziesięcin OO. Cystersom lubiąckim.

*

Zrozumienie myśli rekolekcyj zamkniętych na Śląsku.

Nawoływania Ojca św. i biskupów do odprawiania rekolekcyj zamkniętych i wskazywanie na nie, jako jedno z najskuteczniejszych źródeł odrodzenia społeczeństwa i ludzkości całej — nie przeszły na Śląsku bez echa. Dowodem tego jest bardzo ożywiona frekwencja na kursach rekolekcyjnych w Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach pow. Rybnik. Zwłaszcza liczne były dotychczas kursy dla niewiast, kongregacji i mężów katol.

Na najbliższy okres przewidywane są rekolekcje dla Pań z Sodalit i innych od 21 do 25 października i dla Panów z inteligencji od 29 października do 2 listopada br. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Sekretariat Rekolekcyjny, Katowice, ul. Piłsudskiego 20.

— Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych Am. Północ. Najbliższy transport emigrantów do St. Zjedn. Tow. okręt. linja Gdynia — Ameryka i United States Lines na okręt „Pułaski” odchodzi z Warszawy dn. 14. października z Gdyni zaś 19 października. Ponieważ następny transport emigrantów do Stanów Zjedn. odejdzie z Warszawy dopiero 18 listopada, a z Gdyni 23 listopada br. (przerwa przeszło miesięczna) wszyscy posiadacze

Przyjazd min. Strassburgera do Katowic.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się z okazji „Tygodnia Propagandy Zagadnień Polsko-Niemieckich” w Katowicach w Teatrze Polskim w niedzielę 16 b. m. o godz. 11.30 w południe wielkie zebranie polityczne, poświęcone omówieniu najważniejszych współczesnych zagadnień polsko-niemieckich.

Na zebraniu tem poza zapowiedzianym referatem byłego konsula generalnego R. P. p. Szczepańskiego na temat „Propagandy w sporze polsko-niemieckim”, przemawiać będzie były komisarz

generalny R. P. w Gdańsku p. minister Strassburger na temat zagadnień, związanych z dostępem naszym do morza.

Ciekawe tematy, a szczególnie nazwiska prelegentów, przedewszystkiem zapowiedziany przyjazd p. min. Strassburgera, ściągnie niewątpliwie liczne rzesze społeczeństwa naszego na powyższe zebranie.

Wstęp wolny. Specjalnych biletów nie wydaje się. Związek Obrony Kresów Zachodnich zaprasza wszystkich do jak najliczniejszego udziału. (k)

wiz amerykańskich, których termin ważności upływa po dn. 19 października, winni wyjechać najbliższym transportem.

— Ruch emigracyjny w mies. wrześniu 1932 r. W ciągu miesiąca września br. wyjechały przez Syndykat Emigracyjny do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Francji i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 647 osób. Wszystkie wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały załatwione całkowicie za pośrednictwem oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych i kosztownych podróży do różnych urzędów oraz od wyzysku nielegalnych pośredników emigracyjnych. Syndykat Emigracyjny udzielił emigrantom wszelkich informacji i pomocy przed i w czasie podróży bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżających oraz udzielił wszystkim emigrantom zaświadczeń na zniżki kolejowe przy przejeździe kolejami polskimi. Centrala Syndykatu Emigracyjnego mieści się w Warszawie przy ul. Niecałej nr. 7.

Województwo śląskie.

* Zmiany w duchowieństwie. Przeniesieni zostali: Ks. Łucjan Pitlok z Katowic N. M. P. jako katecheta w szkole przemysłowej w Bielsku. Ks. Emil Skudrzyk z Siemianowic jako katecheta w państwowym gimnazjum humanistycznym w Tarnowskich Górach i prefekt w konwikcie. Ks. Filip Bednorz, katecheta w Tarnowskich Górach jako katecheta do miejskiego gimnazjum żeńskiego w Katowicach. Ks. Antoni Jochemczyk objął pobocznie naukę religii przy seminarjum nauczycielskim w Pszczynie. Nowowysiężony ks. Edmund Łukaszek w Rudzie jako wikary do Rudy (św. Józef). Ks. Franciszek Klimsza z Rudy jako wikary do Król. Huty (św. Józef). Nowowysiężony ks. Karol Brzoza śś. Piotra i Pawła jako wikary do Michałkowic. Nowowysiężony ks. Jan Kubica w Bogucicach jako wikary do Bogucic. Ks. Feliks Sołtysiak z Bogucic jako wikary do Orzegowa. Ks. Marian Nowak z Orzegowa jako wikary do Wodzisławia. Ks. Leopold Wolff z Wodzisławia jako wikary do Nowego Bytomia. Ks. Feliks Ficek z Nowego Bytomia jako kapelan do oo. Bonifratrów w Cieszynie. Ks. Jerzy Rother z Mikołowa jako wikary do Michałkowic. Nowowysiężony ks. Henryk Szlosarek z Radlina jako wikary do Mikołowa. Ks. Maksymilian Kowalczyk z Żor jako wikary do Szopienic. Ks. Walenty Piaskowski z Szopienic jako wikary do Królewskiej Huty (św. Barbara). Ks. Paweł Łubina z Królewskiej Huty (św. Barbara) jako kapelan domowy ss. Borneuszek w Cieszynie. Ks. Konstanty Niechoj z Pszczyny jako wikary do Szopienic. Ks. Antoni Steuer z Szopienic jako wikary do Siemianowic (św. Krzyż). Nowowysiężony ks. Franciszek Winczowski z Chropaczowa jako wikary do Katowic N. M. P. Ks. Brunon Palutke z Janowa jako wikary do Hajduk Wielkich. Nowowysiężony ks. Emanuel Płonka z Orzegowa jako wikary do Janowa. Ks. Leon Haroński z Bierunia Starego jako wikary do Niebożyc. Nowowysiężony ks. Franciszek Szusił z Rydułtów jako wikary do Bierunia Starego. Ks. Franciszek Przybyła z Radzionkowa jako wikary do Pszczyny. Nowowysiężony ks. Roman Kopyto z Pszowa jako wikary do Radzionkowa. Ks. Ignacy Rembowski z Załęża jako wikary do Zgody. Ks.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi w krzyżach zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Żądać w aptek. i drog.

p. dr. Nowaka z Król. Huty, wygłosi między innymi p. dyr. Szczepański, były konsul generalny R. P. w Bytomiu ciekawy referat na temat: „Propaganda w sporze polsko-niemieckim”. Wstęp bezpłatny. Zapraszając wszystkich do jak najliczniejszego udziału nie wątpimy, że zebranie to cieszyć się będzie dużą frekwencją.

Posługujcie się bonami zapomogowemi „Caritas’u”.

Katowice. Często można zauważyć, że ofiaruje się zebrałowi jałmużnę pieniężną — 5 lub 10 groszy, które zużywa się po wielkiej części na papierosy, wódkę i inne zbyteczne rzeczy. Aby nadużyciu zapobiegać, posługujcie się przy udzielaniu jałmużny bonami Caritasu. Bony można nabyć: w sekretarjacie katowickiego okręgu „Caritas”, ul. Krasieńskiego 5, tel. 32-36, w kancelarii probostwa św. Piotra i Pawła, ul. Mikołowska 28, u p. Bady, ul. Wojewódzka, piekarnia skład, u p. Tabaka, ul. 3 Maja, skład czapek, i w Księgarni Katolickiej, ul. św. Jana, po 2, 5, 10 i 20 groszy.

Patriotyczny Niemiec zakłóca spokój domowy nocną porą.

Katowice. W Katowicach przy ulicy Kochanowskiego 16 zamieszkuje pewien Niemiec, który od wczesnego rana do późnej nocy poprzez głośnik swojego radia obrzydza pobyt w domu swym sąsiadom. Do ulubionej rozrywki tego pana należy odbierać na głośnik stacje niemieckie w godzinach około 12 w nocy a zwłaszcza koncerty, z pieśnią „Deutschland, Deutschland über alles”. W nocy na 8 bm. licznie zebrani goście u tego patriotycznego Niemca śpiewali tę pieśń do wtóru radia, budząc ze snu sąsiadów, ludzi pracy. Czy nasze władze bezpieczeństwa nie mają żadnych środków, aby ukrocić te niepoczytalne wybryki niemieckiego radio-amatora?

Młodo zaczęli.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Katowicach pod zarzutem usiłowania włamania do domu Steina w Katowicach stanęli: 14-letni Paweł Drozd oraz 16-letni Alojzy Pietruszka, obaj z Szopienic, znani sądom wykolejeńcy życiowi, karani mimo swego młodego wieku za kradzieże. Młodszy włamywacz tłumaczył się sprytniej niż starszy. Obaj jednakże do winy się przyznali. Sąd skazał Pietruszkę na 2 tygodnie aresztu, Drozda uwolnił od winy i kary. (k)

Usiłowane otrucie.

Zawodzie. Niejaka Maria P., mieszkająca przy ul. Kunegundy usiłowała otruć się. W groźnym stanie odwieziono ją do lecznicy. Przyczyny samobójstwa jeszcze nie ustalono. (k)

Tydzień lotniczy.

Katowice-Dąb. Z okazji „Wojew. dnia lotniczego” — miejscowe koło L. O. P. P. urządza dnia 11 bm. o godz. 8 rano żałobne nabożeństwo na cześć bohater-skich lotników ś. p. Żwirki i Wigury w miejscowym kościele, na które zaprasza się wszystkie miejscowe towarzystwa polskie z sztandarami, dalej wszystkich urzędników państwowych jak i samorządowych i całe obywatelstwo dębskie z szkołami. Tego samego dnia w miejscowym kinie „Dębina”, ul. Dębowa l. 14 wyświetlany będzie film w trzech seansach, mianowicie o godz. 16 (4) dla dzieci szkolnych, zaś o godz. 17.30 (5.30) i 19.30 dla dorosłych obywateli dębskich jak i przyległych miejscowości — film z obrony przeciwlotniczej i jedna humoreska. Wstęp 10 groszy, zaś łoża 20 groszy. Ponadto donosimy, iż przed każdym rozpoczęciem seansu wygłoszony zostanie interesujący referat z dziedziny obrony gazowo-lotniczej przez wybitnego prelegenta z wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. Wobec tego zwracamy się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa o łaskawe przybycie na przewidziane uroczystości.

Strzelił do siebie.

Janów. W mieszkaniu zastrzelił się z obciążonego karabinu wojskowego bezrobotny blacharz Maksymilian Badura.

Z Katowickiego Ogólnokrajowy kongres górników i metalowców.

Katowice. Jak się dowiadujemy, dnia 6. listopada odbędzie się w Katowicach ogólnokrajowy kongres górników i metalowców wszystkich trzech zagłębi węglowych, tj. zagłębia śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego.

Akademja z okazji „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich”.

Katowice. Jak już donosiliśmy, organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, w Teatrze Polskim w niedzielę, 16 bm. o godz. 11.30 wielkie zebranie polityczne, poświęcone omówieniu najważniejszych zagadnień polsko-niemieckich. Na zebraniu tem poza przemówieniem zagajającym

Przyczyną samobójstwa był brak pracy. W kieszeni jego znaleziono jeszcze 6 naboí. (k)

Wypadek samochodowy.

Mała Dąbrówka. Dnia 9 bm. około godz. 23 samochód osobowy na przejeździe kolejowym Mała Dąbrówka, przy ul. Krakowskiej w Zawodziu, całą siłą uderzył w zamkniętą zapórę kolejową i znacznie ją uszkodził. U przejeżdżającego w tym czasie pociągu osobowego przez złamaną zapórę uszkodzony został wagon II klasy. Ofiar w ludziach nie było. Uszkodzony wagon kolejowy wyłączono na stacji w Małej Dąbrówce. Samochód zupełnie zniszczony odstawiono do komisariatu w Zawodziu, a szoferą będącego w stanie nietrzeźwym osadzono w aresztach policyjnych, do przeprowadzenia dalszych dochodzeń. (k)

Nerwowy więzień.

Emil Kandziora z Siemianowic półtora roku przesiaduje w więzieniu w Katowicach. Siedział on w osobnej celi, lecz wobec przepełnienia więzienia przydzielono mu jeszcze trzech towarzyszy niedoli. Kandziora z tego powodu wpadł w pasję i zdemolował okno w celi więziennej. Za swój wybryk odpowiadał wczoraj Kandziora przed Sądem. Oskarżony tłumaczył się, iż mu było duszno i dlatego chciał otworzyć okno, które wyrwał. Sąd skazał go na miesiąc więzienia. Za zdemolowane okno będzie musiał Kandziora zapłacić.

Z Król. Huty

Delegacja bezrobotnych u prezydenta miasta.

Król. Huta. W ub. sobotę była delegacja bezrobotnych u p. prezydenta Spaltensteina i przedłożyła mu życzenia bezrobotnych. Chodziło przede wszystkim o zaopatrzenie bezrobotnych w węgiel i kartofle na zimę. Pan prezydent oświadczył, że województwo wyznaczyło tę samą ilość kartofli i węgla jak w roku ubiegłym. Natomiast niema widoków na zaopatrzenie bezrobotnych kapustą. Poza tym delegacja poruszyła sprawę opieki lekarskiej, domagając się osobnych lekarzy i lekarstw bezpłatnie. Omawiana była również sprawa wykonywania robót publicznych przez bezrobotnych. Domagają się oni cieplej odzieży, obuwia i ciepłej strawy. by móc spełniać pracę. Prezydent Spaltenstein przyrzekł według możliwości spełnić życzenia bezrobotnych.

Dar dla bezrobotnych.

Król. Huta. Firma Marcinek przy ul. Katowickiej ofiarowała na rzecz bezrobotnych 30 par obuwia, za co komitet do spraw bezrobocia składa serdeczne podziękowanie.

Nie wrzucać do rowów żadnych przedmiotów.

Król. Huta. Z uwagi na wielkie zanieczyszczenie rowów przepływających w obręb miasta, tj. „Rowu Szezu” i „Czarnego Rowu” i wysokie koszty czyszczenia ich i utrzymania ich brzegów, które ponosić musi miasto i przemysł, zwraca się magistrat z apelem do wszystkich obywateli miasta, by w interesie zdrowia publicznego, nie dopuszczali do lekkomyślnego wrzucania do rowów płynących różnych przedmiotów jak kamieni, cegieł, drzewa, starych naczyń itp., które utrudniają wodzie odpływ, powodują niszczenie się brzegów a w czasie wielkich deszczów wylewy, niszcząc pola i ogrody oraz tworząc cuchnące, bardzo niezdrowe dla okolicznej ludności, bagna. Naprawa panujących stosunków jest kosztowna a jeśli skutki jej mają być trwałe, konieczne jest współdziałanie obywateli miasta, którzy powinni przedewszystkiem dzieci odpowiednio pouczyć.

Wysypali węgiel i... „wysypali się” sami.

Król. Huta. W sobotę po południu zatrzymał policjant w Król. Hucie Konrada Lańnika z Świętochłowic, który wioził węgle, celem zbadania, czy węgle te nie pochodzą z dzikich kopalń. W tej samej chwili przystąpił do wozu Stefan Pogoda, Hubert Kneffel oraz Wincenty Gutmann, chcąc przeszkodzić konfiskacie węgla i przez podniesienie boczných desek wysypali całą zawar-

tość wozu na środek ulicy tak, że nastąpiło zahamowanie ruchu tramwajowego i kołowego. Kiedy po zbadaniu okazało się, że węgiel nie pochodzi z dzikich kopalń, krewka trójka, chcąc nie chcąc, musiała rozsypany węgiel wlać z powrotem na wóz, a poatem czeka ich jeszcze kara sądowa za wywołanie zbiegowiska.

Otrzeżenie przed oszustami.

Król. Huta. W ostatnich czasach mnożą się wypadki ogłoszeń osób, oferujących pośrednictwo przy uzyskaniu pożyczek od firm zagranicznych. Ponieważ zachodzą prztem stwierdzone przez ministerstwo skarbu wypadki powoływania się w podobnych ogłoszeniach na nieistniejące firmy, należy przyjąć, że mają one na celu jedynie wykorzystanie łatwości naciągania zainteresowanych osób w drodze pobrania od nich zaliczek na rzekome koszty. W wypadkach, gdy tego rodzaju pośrednicy instytucji zagranicznych się pojawiają, należy zachowywać daleko idącą ostrożność, w przeciwnym bowiem razie można łatwo stać się ofiarą oszukańczych manipulacji ludzi niesumiennej.

Zaopatrzyli się na zimę.

Król. Huta. Nieznani sprawcy włamali się do składu konfekcyjnego Sywka (ul. Kościelna, skąd skradli 13 ubrań, kilkanaście sztuk spodni i swetrów o ogólnej wartości 730 zł.

Usiłował się otruć esencją octową.

Król. Huta. Niejaki Ryszard Redel z Siemianowic (ul. Korfatego) usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej ilości esencji octowej. Niesdoszłego samobójcę odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie walczy ze śmiercią. Powodem targnięcia się na życie, był brak pracy.

Pobili go.

Król. Huta. Na ul. Cmentarnej Jan Katryniok i Józef Gomolczyk obili i okaleczyli tak nieszczęśliwie niejakiego Franciszka Wójcika, że zakrwawili mu oczy. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala miejskiego. Sprawcami bójki zaopiekowała się policja.

Kradzież biżuterii.

Król. Huta. W czasie od 28 września do 2 października skradziono z mieszkania nauczyciela szkoły przemysłowej Tadeusza Waltosia (ul. Gimnazjalna 12) większą ilość biżuterii m. im. i pierścion brylantowy wartości 2000 zł.

Z Świętochłowickiego

Wojna między dwoma sektami w Łaziskach Górnych.

10 b. m. o godz. 4 wybuchł w Łaziskach Górnych pożar, który zniszczył kapliczkę starokatolicką wartości 300 złotych oraz różne przedmioty liturgiczne. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 794 zł. Pożar powstał wskutek podpalenia przez dotychczas nieznanych sprawców. Sąsiednie budynki od pożaru zagrożone nie były. Podpalenie kapliczki nastąpiło prawdopodobnie na tle zatargu kościelnego i jako sprawcy wchodzi w rachubę zwolennicy sekty starokatolickiej, którzy składali na budowę kapliczki pożyczki zwrotne, a obecnie po założeniu w Łaziskach Górnych sekty marjawickiej i zajęciu kapliczki przez tę sektę, żądali zwrotu pożyczek, którym jednak odmówiono. Na tle tego zatargu w dniu 8 bm. doszło do kłótni i bójki między zwolennikami wymienionych sekt religijnych.

Zasztyletował swego przeciwnika.

Lipiny. Na ulicy Szkolnej przyszło onegdaj do kłótni a następnie do bójki pomiędzy Feliksem Skórka a Teodorem Swobodą. W czasie bójki Skórka kilkakrotnie uderzył swego przeciwnika po twarzy oraz rzekomo pchnął go nożem w prawą dłoń. Swoboda w obronie własnej wyjął nóż składany i uderzył Skórkę w szyję, przecinając mu główną tętnicę, tak, że Skórka z powodu zbyt silnego upływu krwi, zmarł po 15 minutach w mieszkaniu lekarza dr. Bukowego. Zwłoki jego umieszczono w kostnicy szpitala w Piaśnikach. Znać należy, że tak Swoboda jak i s. p. Skórka znajdowali się w stanie podchmielonym. Swobodę przytrzymało i odstawiono do więzienia. (s)

Bezrobotni usiłowali obić naczelnika gminy.

Wielka Dąbrówka. W czasie wypłacania zasiłków dla bezrobotnych, przyszło tu do niepokojów, które zamierzały wykorzystać dla swych celów skrajne elementy. Przebieg zajął był następujący: Obok budynku urzędu gminnego zebrało się około 500 do 600 ludzi. Ponieważ bezrobotnym wypłacono tylko połowę zasiłków, ci nie chcieli przyjąć wypłaconej im kwoty. Zaczęli się awanturować, a gdy naczelnik gminy opuszczał urząd gminny, bezrobotni rzucili się i zamierzali go obić. Na pomoc przybyli posterunkowi policji, których tłum usiłował rozbroić. Na pomoc napadniętym przybyła rezerwa policji, którą bezrobotni przyjęli gradem kamieniami. W obronie własnej funkcjonariusze użyli pałek gumowych i rozpedzili demonstrantów. Okazało się, że w czasie czynnego ataku trzech funkcjonariuszów zostało zranionych. (s)

Zadał ojczymowi 10 ran, oraz okaleczył swą żonę.

Czarny Las. Przyszło do bójki pomiędzy Sylwestrem Brysiem a jego pasierbem Janem Sobolem. W czasie bójki zwyrodniały pasierb zadał nożem ojczymowi 10 ciężkich ran. Na pomoc Brysiowi przybiegła żona Sobola, której szalenie wbił nóż w pierś. Ciężko okaleczonego B. odstawiono do szpitala w Bielszowicach, zaś Sobola, który w czasie szamotania przeciął sobie tętnicę u lewej ręki, do szpitala w Nowym Bytomiu. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, co było powodem kłótni. (s)

Usiłowane samobójstwo.

Nowy Bytom. Usiłował tu popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości esencji octowej niejaki Gieza z ul. Piłsudskiego. Na szczęście krok denata zauważyli domownicy, którzy natychmiast powiadomili pogotowie ratunkowe. Powodem targnięcia się na życie, były kłótnie rodzinne. (s)

Z Pszczyńskiego

Likwidacja dzikich szybów.

Mikołów. Policja mikołowska, przy współudziale górników, przystąpiła do likwidowania dzikich szybów, znajdujących się obok kopalni Brada. (p)

Targ na konie i bydło.

Mikołów. Ostatni targ na konie i bydło był bardzo słaby. Spędzono: 87 koni, 40 źrebców, 159 krów, 9 cieląt, 19 jałowic i 63 kozy. W czwartek, dnia 20 października odbędzie się ostatni tego-roczny jarmark kramarski. (p)

Z Rybnickiego

Najechanie samochodem.

Rybnik. Dnia 6 bm. przed południem na narożniku ul. 3-go Maja i Gimnazjalnej kierowca samochodu Śl. 3627 Ganczarezyk Franciszek z Ustronia, najechał na jadącego rowerem Pukę Wilhelmę z Knurowa, który doznał poważnych obrażeń ciała, złamania lewego obojczyka i uszkodzenia roweru.

Odpust w Żorach.

Żory. Parafia żorska, której kościół parafialny wznosi się pod wezwaniem św. apostołów Filipa i Jakóba, obchodziła w niedzielę 2 bm. odpust doroczny z wielkim udziałem wiernych. Na wszystkich nabożeństwach kościół był przepełniony. Kazanie polskie wygłosił ks. proboszcz Kubitz z Krzyżowic. Odpusty w dawnych czasach obchodzono szczególnie uroczysto. Mianowicie odpust poprzedzał zwykle jarmark, który trwał trzy dni z rzędu. Uroczystość odpustowa sama była poświęcona służbie Bożej, przedewszystkiem zaś parafianie przystępowali gremjalnie do Sakramentów św. (r)

Odnowienie obrazu Matki Boskiej.

Żory. O pobożności parafian żorskich w dawnych i teraźniejszych czasach świadczy nasz kościół parafialny, zaliczający się do najwspanialszych starych świątyń naszej diecezji. Wspominała jest także kaplica Najśw. Marii Panny, zbudowana przy kościele w roku 1690 przez burmistrza Wacława Zygmunta Linka i małżonkę jego Justynę. W kaplicy tej znajduje się ołtarz z obrazem Matki Boskiej, który zdobią

woła w liczbie przeszło stu z szlacheckich metali wykonane. Obraz ten znajduje się w wielkim poszanowaniu u wiernych, którzy przed nim gromadzą się licznie na pobożne modły. W ostatnim czasie obraz ten odnowiono dzięki ofiarności jednego z miejscowych obywateli. Zaznaczyć wypada, że pod kaplicą znajduje się grobowiec, w którym spoczywają doczesne szczątki wymienionego burmistrza i jego małżonki. W dawnych czasach był tu altarzyska, którego obowiązkiem było odprawiać nabożeństwa za spokój dusz szlacheckich fundatorów kaplicy. (r)

Władze celne ujęły samochód przemysłowy.

Przysowice. W nocy na 7 bm. śląska straż graniczna na drodze w Przysowicach przytrzymała samochód osobowy niemiecki I. K. 98330, kierowany przez szoferę Waldemara Niemczyka, obywatela niemieckiego z Bytomia. W samochodzie znaleziono 25 worków z rodzynkami wagi 600 kg. Niemczyka przytrzymało z samochodem. Okazało się, że samochód ten przepuścił jeden ze strażników granicznych, będący w zмовie z przemysłnikami, którego też aresztowano. Samochód posiadał specjalne skrytki do przewożenia drogich towarów. Dostawcą przemycanych towarów z Bytomia jest generałny dostawca przemytu na Polskę Jerzy Drochucki z Bytomia, znany pod nazwą „Szorsz”. Okazało się, że od dłuższego czasu działała ta świetnie zorganizowana szajka przemysłników, którą zlikwidowano. Aresztowano szereg osób, których nazwisk narazie władze nie ujawniły. (r)

Z Tarnogórskiego

Założenie Stow. Młodz. Polskiej.

Sucha Góra. W niedzielę, dnia 9. b. m. założono w Suchej Górze S. M. P. Przybyli: prezes okręgu tarnogórskiego p. Śruba i ks. Kopyto z Radzionkowa z całym zarządem SMP Radzionków. Poza tym byli obecni nacz. gminy i kierownik szkoły. W pięknych i przekonujących słowach zakreślił ks. patron Kopyto cel Stow. Mł. Pol., podkreślając zaletę apolityczności tegoż, przyczem wskazywał na konieczność konsekwencji w życiu katolickim. Drugą przemowę miał prezes okr. Śruba, który nawiązując do dawniejszych tow. św. Alojzego na Śląsku, które były krzewicielami polskości za czasów pruskich, w gorących słowach zapalał młodzież do sumiennej pracy dla dobra Ojczyzny i zachowania wierności temu, o którym śp. ks. Bończyk mówił „stary Bóg żyje”. Młodzieńcy z uwagą wysłuchali słów mówców, a zapalowi swemu dali wyraz w hucznych oklaskach. W końcu przemówił życzliwie p. kier. szkoły. Na członków zapisało się 49 druhow. Wybrany zarząd przedstawia się następująco: prezes Józef Kowol, zast. prez. Wilhelm Spałek, sekr. Józef Łokieć, skarbnik Engelbert Woźnica. Młodej placówce „Szczęść Boże!” (t)

Z Lublinieckiego

Pożar.

Lisowice. Dnia 6 bm. popołudniu, wybuchł pożar w zabudowaniach Kusia Piotra i zniszczył dom mieszkalny, oraz przybudowaną oborę, czem wyrządził szkodę na około 7000 zł. W akcji ratunkowej brały udział tak miejscowe jak i okoliczne straże pożarne i ogień w krótkim czasie ugasiły. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (l)

Zastrzelenie przemysłnika.

Kokotek. Dnia 7 bm. wieczorem, funkcjonariusz straży granicznej na odcinku granicznym pomiędzy Pustą Kuźnicą a Kokotkiem, zauważył 8-miu przemysłników, przekraczających nielegalnie granicę z Niemiec do Polski. Przemysłnicy wezwani do zatrzymania się nie reagowali i poczęli uciekać, skutkiem czego funkcjonariusze straży granicznej użyli broni palnej i zastrzelili jednego z uciekających przemysłników. Zastrzelonym jest 29-letni zawodowy przemysłnik Józef Klimas, pochodzący z Aleksandry pow. Częstochowa. Przy zabitym przemysłniku, znaleziono 11 ltr. spirytusu skażonego. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowych. (l)

Z całej Polski.

Granat rozszarpał czterech pastuchów.

Lwów. W Isakowie pow. horodeńskiego wydarzył się wstrząsający wypadek. Czterech chłopców w wieku 8 do 15 lat, pasących bydło znalazło na polu pocisk artyleryjski, przy którym zaczęli manipulować. Nastąpiła straszliwa eksplozja. Wszyscy czterej chłopcy ponieśli śmierć na miejscu.

Pożar w Szczawnicy.

Szczawnica. W Szczawnicy Niżniej w szopie Adamczyka wybuchł pożar. Ogień z błyskawiczną szybkością przetrząsnął się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło 7 gospodarstw razem z tegorocznymi zbiorami oraz dwie wille. Podczas akcji ratunkowej kilkanaście osób odniosło lekkie poparzenia. Istnieje podejrzenie podpalenia.

Tragiczny wypadek w kościele.

Poznań. Z Trzemeszna donoszą, iż w kościele tamtejszym, podczas nabożeństwa, oderwał się gzyms ze sklepienia kościoła nad stallami, który upadł na górną część ławki, odbił się i uderzył w głowę kłęczącego w ławce kleryka, Zielińskiego. Siła uderzenia była tak wielka, że Zieliński padł twarzą na ziemię i stracił przytomność. Odwieziony na plebanję kleryk przytomności nie odzyskał. Wskutek otrzymanego ciosu Zieliński stracił mowę.

Nabrał kupców.

Grudziądz. Dokonano tu kradzieży na sposób iście amerykański. Do Grudziądza przybył niejaki Tomowiak, handlarz w towarzystwie swego kolegi w celu zakupienia dla pewnych firm w Łodzi i Warszawie większej partii gęsi. Na dworcu kolejowym spotkał obu handlarzy jakiś wytwornie ubrany pan, która zaoferował swą pomoc w dokonaniu transakcji, powołując się na znajomość miejscowych stosunków. Nieznany zaprowadził obu handlarzy do jednego z hoteli, gdzie w czasie kolacji, kiedy obaj kupcy wyszli na chwilę z lokalu, osobnik ów skradł im z pozostawionej przypaskowo na stole teki gotówkę w sumie 10.950 zł i 200 marek niemieckich. Kiedy handlarze powrócili do stołu, nieznan pod pozorem udania się do telefonu opuścił lokal i zbiegł samochodem w kierunku Świecia. Dopiero po odejściu nieznanego kupcy zauważyli kradzież, o czym zawiadomili natychmiast policję. Za złodziejem rozesłano listy gończe.

Strasza noc.

Wilno. Straszną noc przeżyła onegdaj wiera Podbug pow. koszyrskiego. Z wieczora w sobotę nadszła silna burza z ulewą, wichurą i piorunami. Przeżeni mieszkańcy pozamykali się w chatach i spędzili bezsenność na modlitwie, wsłuchując się w odgłosy rozszalałego żywiołu. Wicher zerwał z 8 domów mieszkalnych dachy, kompletnie zniósł 5 zabudowań gospodarczych, pozostawiając tylko fundamenty, powyrwał z korzeniami kilkanaście drzew i powywracał kilkanaście słupów telefonicznych. W czterech zabudowaniach wybuchł pożar od piorunów. O gaszeniu ognia nie było mowy. Wicher nie pozwalał wyjść z mieszkań. Dzięki tylko silnej ulewie spłonęło zaledwie sześć gospodarstw.

Burza z gromami.

Pińsk. Z pogranicza donoszą, iż onegdaj na terenie odcinków granicznych Mikaszewicz, Jaśkowice i na terenie pow. pińskiego oraz koszyrskiego szalała gwałtowna burza, połączona z piorunami. Potężna wichura zerwała przeszło z 50 domów dachy, powywracała stodoły i stajnie, zniszczyła kilkadziesiąt drzew i połamała przeszło 100 słupów telegraficznych, zrywając i niszcząc jednocześnie druty, w wyniku czego przez pewien czas powiaty były odcięte od świata. Od uderzeń piorunów 4 osoby poniosły śmierć, kilka osób odniosło ciężkie porażenia i dogorywa w szpitalach. Włościanin Adam Mysiński ze wsi Mironice koło Mikaszewicz, powracając z lasu, porwany został przez wicher i odrzucony na łąkę oddaloną około 50 m. Mysiński odniósł złamanie ręki i nogi. Również podobny wypadek zdarzył się na polu w pobliżu wsi Niemiro w rejonie Jaśkowicz, gdzie silny wicher porwał 11-letnią Zosię Szewszakównę, która na szczęście nie odniosła większych obrażeń, prócz pokaleczenia twarzy i rąk.

Z Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

Policja dokonała w Sońnicy licznych rewizji domowych. U niejakiemu L. znalazła pistolet wojskowy oraz formę z gipsu, służącą do odlewania pięćdziesiątlenigówek. Rzeczy te obłożono aresztem a L. umieszczono w więzieniu.

W piątek policja w Gliwicach aresztowała odpowiedzialnego redaktora hitlerowskiego dziennika „Deutsche Ostfront“, L. Rurhardta. Aresztowanie nastąpiło w związku ze sprawozdaniem z procesu toszeckiego, w którym sąd specjalny skazał siedmiu bojówkarzy za nieludzkie pobicie zwolennika partii centrowej na dotkliwie kary więzienne. W sprawozdaniu tem jest jawna napast i groźba krwawego odwetu na osobach prokuratora i sędziów. Z powodu tego aresztowania prasa hitlerowska jednogłośnie uderzyła w płacz i narzekanie, nie ukrywając się z tem, że za piękne odpłaci nadobnem, gdy Hitler dojdzie do władzy.

Z Głubczyckiego.

Przejechany został przez motocykl 76-letni Franciszek Kluger z Kietrza, którego odstawiono do lecznicy z ciężkimi obrażeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Wszelkie zabiegi około utrzymania staruszka przy życiu były daremne, ponieważ tenże zmarł już następnej nocy po wypadku.

Przed kilku dniami w Kietrze zmarło nagle dziecko pewnego robotnika. Ponieważ śmierć nastąpiła w okolicznościach zagadkowych, zwłoki małżeństwa zakwestjonowano i oddano do kraniania. Rzeczywista przyczyna zgonu ustalona zostanie dopiero po zbadaniu wnętrza.

Z Opolskiego.

U chałupnika Ignacego Muchy w Choruli znaleziono w szopie pod drzewem skrzynkę z 950 kapiszonami. Prokuratorja wytoczyła Musze i jego synowi (członkowi bojówki komunistycznej) sprawę o nielegalne przechowywanie materiałów wybuchowych. Na rozprawie tłumaczyli się Muchowie (ojciec i syn), że kapiszony znaleźli w lesie przy kopaniu pni. To tłumaczenie się niewiele im pomogło, bo sąd miał dowody, że kapiszony zostały skradzione. Mucha (syn) został skazany na rok i 6 miesięcy domu karnego, a Mucha (ojciec) na rok więzienia.

*

Rozmaitości.

Samobójstwo małpy w ogrodzie zoologicznym.

Nowojorski dziennik „Times“ donosi o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w ogrodzie zoologicznym w Chester. W dniu 14 lipca jedna z małp ogrodu, zamknięta w klatce, przecięła zębami sznur długości sześć stóp, zawieszony w klatce i w oczach publiczności zaczęła się przygotowywać do popełnienia samobójstwa. Jeden koniec sznura przytwierdziła do gałęzi rosnącego w klatce drzewa, a drugi koniec zawiązała na pętlę, którą zarzuciła sobie na szyję. Potem wspięła się wysoko na drzewo, zacisnęła pętlę dokoła szyi i skoczyła w dół. Śmierć nastąpiła natychmiast. Czyn ten tłumaczą znawcy tem, że małpa musiała być świadkiem samobójstwa przez powieszenie i naśladowała tylko tragiczny gest człowieka.

131-letni starzec ożenił się po raz czwarty.

W Capetown (Transwaal) pewien Hotentota, liczący 131 lat, nazwiskiem Józef Windfogel, ożenił się obecnie po raz czwarty. Przed trzema laty poślubił swoją trzecią żonę, młodszą od niego o 81 lat. Żona ta umarła w 18 miesięcy po ślubie. Józef Windfogel chodził w żałobie przez rok, a obecnie ożenił się po raz czwarty. Można by mieć wątpliwości co do prawdziwego wieku Hotentota — gdyby nie misja katolicka — która posiada autentyczną metrykę, stwierdzającą prawdziwość jego sędziwego wieku.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Ładzy uroczyste poświęcenie katolickiego kościoła parafialnego. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. kardynał Bertram z Wrocławia.

W stanie zupełnego wyczerpania znaleziono na dworcu w Opolu przegodnego włóczęgę. Jedną nogą była do tego stopnia okaleczona, że lekarze musieli ją odciąć. Drugą nogę, która również wykazywała rany, zdołano uratować.

W listopadzie br. odbędzie się przed sądem ławniczym w Opolu rozprawa na której odpowiadać będzie 148 oskarżonych za oszustwa ubezpieczeniowe. Chodzi tu o mieszkańców Chrościc i okolicznych miejscowości, które zamawiały pewne niemieckie czasopismo, którego wydawnictwo ubezpieczało abonentów od nieszczęśliwych wypadków. Wkrótce po ubezpieczeniu się oskarżeni sami wywoływali wypadki, by przez to otrzymać premie ubezpieczeniowe. Pomiędzy oskarżonymi znajdują się także pewien lekarz i pewien naturalista, którzy poświadczali liczne nieszczęśliwe wypadki.

Onegdaj w Wielkim Dobrodzieniu zdarzył się samochód osobowy z furmanką dwukonną, przyczem dyszel furmanki przebił motor i okaleczył poważnie kierowcę. Na szczęście obyło się bez dalszych ofiar w ludziach. Natomiast jeden z koni doznał złamania nogi i musiano go dobić.

Z Dobrodzieńskiego.

Na dworcu kolejowym w Ciasnie dostał się pomiędzy bufory kierownik parowozu Bernard Pilat z Kluczborka, przyczem mu została zmiażdżona jedna ręka.

Na kolonji Baki pod Dobrodzieniem padła pastwą pożaru stodoła rolnika Kołodzieja wypełniona tegorocznym żniwem. Straże ogniowe z Bziny i Pluder nie mogły nic uratować. Szkoda jest znaczna.

Z Kluczborskiego.

Wiadomość o milionowym spadku jaki przypadł w udziale pewnemu rolnikowi w Smardach, zelektryzowała całą okolicę. Rozchodzi się o kilka milionów dolarów, pozostawionych przez pewnego wychodźcę, który się dorobił w Australji milionowej fortuny.

Myszy zjadły 7.500 franków.

Pewna Francuzka, nazwiskiem Durand, schowała w głębi szafki w swojej kuchni 7.500 franków w banknotach. Po kilku dniach spostrzegła z przerażeniem, że wszystkie banknoty zniknęły. Zawiadomiła więc natychmiast żandarmerję o kradzieży. Już rozpoczęto śledztwo, gdy pani Durand dokonała niezwykłego odkrycia. Spostrzegła ona w głębi szafki, gdzie leżały pieniądze, kawałek chleba, nagryzionego przez myszy. To wzbudziło w niej podejrzenie, że myszy zjadły banknoty. Rozpoczęła więc dalsze poszukiwania i w głębokości 20 cm. pod szafką znalazła gniazdo myszy, w którym znajdowały się strzępy pogryzionych banknotów.

Głód na Ukrainie.

Ukraina przeżywa ciężkie dni, które zwiastują zbliżającą się klęskę głodu. W szeregu miejscowości zanotowano wypadki śmierci głodowej. Ludzie masowo uciekają z miast i zapuszczają się w lasy, lub błądzą po polach, wyszukując troskliwie każdą możliwą do zjedzenia roślinę. Nie pogardzają nawet konikami polnymi. Takie naturalne pożywienie nie może na długo organizmowi utrzymać przy zdrowiu. To też wielu ludzi choruje i po drodze pada. Tak więc Wołyń, Podole i reszta Ukrainy po stronie sowieckiej, ten niegdyś śpichlerz Europy, nie może wyżywić swoich mieszkańców.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Z dalszych stron.

Szaleniec zamordował matkę.

Berlin. W wiosce pod Bodenbach miał miejsce straszny wypadek. Syn wieśniaka 24-letni Rajmund Straßmayer, wskutek silnej grypy, dostał pomieszaną zmysłów. Po dłuższym pobycie w szpitalu wrócił on do domu. W nocy dostał jednak ataku szału i gdy do pokoju weszła rano jego matka, Raimund rzucił się na nią z nożem w rękę. Kobieta, ugodzona w pierś, padła trupem na miejscu. Z kolei szaleniec chciał zamordować ojca. Między obu mężczyznami powstała walka na śmierć i życie. W rezultacie ojciec zdołał obezwładnić syna, którego ponownie odstawiono do szpitala.

Rozszalały niedźwiedź rozszarpał inwalidę.

Berlin. Z Guben donoszą o poszarpaniu pewnego inwalida przez tańczącego niedźwiedzia. Kilku podchmielonych osobników zaczęło drażnić prowadzonego na sznurku niedźwiedzia i jeden z nich zerwał się i rzucił na najbliższego z prześladowców, inwalidę, zadając mu tak ciężkie rany, że tenże przeniesiony do szpitala zmarł. Rozszalzonego niedźwiedzia musiano zastrzelić.

Robotnik zginął w płomieniach.

Olsztyn. We wschodnio-pruskiej miejscowości Domkau wybuchł olbrzymi pożar w szopie restauratora Gnatowskiego, w której nocowało ośmiu robotników budowlanych. Siedmiu z nich zdołało się uratować, ósmy zaś Kamiński, zginął w płomieniach.

Germanizują polską ziemię.

Olsztyn. Celem zatarcia wpływów polskich w Prusach Wschodnich, władze przeprowadzają systematyczne niemieczenie nazw miejscowości. Ostatnio m. in. zmieniono nazwę wsi Piotrowice w powiecie niborskim na „Alt Petersdorf“ oraz wsi Uszasz w powiecie tyłżyckim na „Eichenhorst“.

Trzech robotników zatrutych wskutek uszkodzenia rury w fabryce chemicznej.

Budapeszt. W miejscowości Steinbruch pod Budapesztem miał miejsce tragiczny wypadek. W fabryce chemicznej „Imperial“ nie został dobrze uszczelniony otwór przewodu od aparatu destylacyjnego, przez który poczęły wydostawać się gazy trujące. Trzech robotników poniosło śmierć. Władze wdrożyły w tej sprawie dochodzenie.

Jeszcze jeden Habsburg na widowni.

Londyn. Zjawił się tu „nowy“ Habsburg. Jest nim 65-letni Franciszek Maksymilian Rudolf Brightwel, drobny handlarz ryb, który utrzymuje, że jest synem b. cesarza Meksyku Maksymiljana, brata cesarza Franciszka Józefa. Brightwel twierdzi dalej, że urodził się w Watykanie, dokąd matka jego udała się do papieża Piusa IX z prośbą o pomoc dla uwiecznionego wówczas cesarza. W Watykanie z wielkiego wzruszenia wobec daleko posuniętej ciąży cesarzowa Karolina urodziła syna, którego potajemnie wywiozła i ułokowała w Anglii. Synem tym ma być właśnie Brightwel, zgłaszający dziś pretensje jako spadkobierca Habsburgów.

Samobójstwo kata.

Londyn. Onegdaj popełnił samobójstwo w Rochdale kat angielski, John Ellis, przecinając sobie krtanią brzytwą. Przed ośmiu laty usiłował on już raz pozbawić się życia. Podczas swej działalności na stanowisku kata, t. j. od roku 1901 do 1924, powiesił 203 skazańców, między którymi znajdował się znany podczas wojny irlandzki nacjonalista sir Roger Casement i wielu uczestników powstania irlandzkiego.

Katastrofa samolotu sowieckiego.

Moskwa. Do Moskwy nadeszła depesza o tragicznym locie samolotu sowieckiego, należącego do ekspedycji profesora Samoilowicza. W czasie przelotu nad zamrzniętym morzem Karyjskim, spadł samolot, w którym znajdowało się 7 ludzi. Trzech lotników i 2-ch obserwatorów zostało zabitych, a dwóch ludzi załogi ciężko rannych. Na miejsce katastrofy wysłano samolot, który zabitych i rannych przetransportuje do Moskwy.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie popularne.

We wtorek, 11. bm. o godz. 20 odegrana zostanie jako pierwsze w tym sezonie przedstawienie popularne po cenach najniższych znakomita komedia pt. „Głupi Jakób”. Bilety w cenie od 40 gr. do 3 zł. sprzeda kasa teatru. Przymus oddawania garderoby na II. p. nie obowiązują.

W środę, 12. bm. o godz. 20 po raz trzeci doskonała komedia Barry - Connors'a pt. „Roxy” z p. Grzębską w roli tytułowej przy współudziale doskonale zgranego całego zespołu stwarzają całość naprawdę nieprzeciętną o bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Najbliższa premiera „U mety”.

W środę, 19. bm. Teatr Polski wystawia ostatni utwór najnowszej trylogii Karola Huberta Rostworowskiego pt. „U mety”, której poprzedniemi ogniwami w swej trylogii nakreślił obraz pewnego fatalizmu, który ciąży nad rodziną chłopską a nad którą dokończyło dzieło „U mety”. Wyborny reżyser p. Kochanowicz daje sztuce całą swą intencję i pracuje nad tem, aby sztuka była przygotowana zarówno od strony psychicznej postaci jak też od strony techniki aktorskiej, a art. malarz St. Węgrzyn dostosowuje oprawę sceniczną do całości.

*

Dyrekcja teatru komunikuje, że przystąpiła do uruchomienia kursów dykcji i deklamacji. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat teatru przy równoczesnym złożeniu curriculum vitae i fotografii.

REPERTUAR:

Środa, dnia 12. bm. „Roxy” o godz. 20.
Czwartek, dnia 13. bm.: „Ciotka Karola” o godz. 20.
Sobota, dnia 15. bm.: „My pierwsza Brygada” o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 14. bm. „Ciotka Karola” w Pszczynie o godz. 19.30.
Sobota, dnia 15. bm.: „Głupi Jakób” Bielsko o godz. 19.30.
Poniedziałek, dnia 16. bm.: „Ciotka Karola” Nowy Bytom o godz. 19.30.

Życie sportowe.

Sport w S. M. P.

SMP. Zgoda — JK. Sturm Świętochłowice 10:1 (3:1)

Zawody rozegrane na boisku w Zgodzie zakończyły się bardzo wysokim zwycięstwem mistrza SMP. nad jedną z najlepszych drużyn JK. Nie polega więc na prawdzie twierdzenie jednego z dzienników niemieckich, że drużyna JK. są lepsze od SMP. Zgoda tem zwycięstwem zrehabilitowała się zupełnie za swój nieudany występ na Stadionie. Zawody nie były ciekawe, gdyż SMP. przez cały czas miało silną przewagę. Wyróżnili się z SMP. Więcek, Matloch, Kołoczek i Jakóbczyk. Bramki zdobyli: Więcek 4, Matloch 3, Pawletko, Kołoczek i Kozła po 1.

SMP. Zgoda 1b — JK. Sturm Świętochłowice 1b 3:2 (0:0)

SMP. Kostuchna — SMP. Krasowy 4:2 (3:1).

Zawody o wejście do Ligi zakończyły się

dość pewnym zwycięstwem gospodarzy przy bardzo ładnej grze. Drużyna Kostuchny wystąpiła z kilkoma rezerwowymi.

KS. 26 Giszowiec — SMP. Kostuchna 2:1 (1:1)

Zawody o mistrzostwo „B” Ligi śląskiej zakończyły się po bardzo emocjonującej grze zwycięstwem gospodarzy.

SMP. Łaziska Śr. — SMP. Pogrzebleń 1:0 (1:0)

Zawody o wejście do Ligi SMP. zakończyły się po bardzo interesującej walce zwycięstwem gospodarzy. Gospodarze byli technicznie lepsi, goście natomiast fizycznie przerastali Łaziszczan. Łaziska po tem zwycięstwie zdobyły tytuł mistrza swej grupy i rozegrają decydujące spotkanie z mistrzem grupy północnej. Zwycięską bramkę zdobył Woźnikowski.

SMP. Murcki — SMP. Panewnik 5:1.

SMP. Piekary W. — SMP. Ruda NMP. 0:5 (0:1)

SMP. Orzegów — KS. 32 Zgoda 4:4 (0:2)

„Roxy” komedia w 3 aktach Barry Connors'a.

W sobotę 8. bm. w teatrze katowickim odegrano po raz pierwszy komedię amerykańską w 3 aktach pod tytułem „Roxy”. Z góry zaznaczyć musimy, że było to przedstawienie pod każdym względem udane. Publiczność zebrała się liczniej, niż zwykle i artyści, którym widzowie nie poskąpili uznania, mogli być całkiem zadowoleni. Sztuka sama zasługuje na uznanie, bo jest istotnie wesoła a przytem wyraźnie zaznaczyć należy — wolna od wszelkich dwuznacznych żartów i przycinków. Osnowa jej i pomysły nie są może całkiem nowe, ale zacieka- wiają widzów przedewszystkiem zastosowaniem całości do życia amerykańskiego, bo rzecz cała rozgrywa się w małym mieście Stanów Zjednoczonych. Nawiasowo dołączamy uwagę, że sztukę nazwano „Roxy” imieniem młodszej córki obywatela amerykańskiego, w którego domu rzecz się dzieje. Jest to obrotny agent handlo-

wy, któremu żona i córka starsza zatrzymują życie wielkopańskimi zachciankami, podczas gdy młodsza, dopiero 17 letnia dziewczyna skromna i szczerą, ale przytem nad wiek rożgarniętą, jest jego wielką pociechą. Około niej to rozgrywa się sztuka, która kończy się zwycięstwem jej, bo zdobyciem mężczyzny, który zrazu miewał się o rękę starszej córki, aż poznał się na wartości młodszej, Roxy.

Z artystów, którzy wszyscy wykazali doskonałe opamiętanie roli zasługują na wyróżnienie p. Zofia Grzębska jako Roxy i jej ojciec, p. Feliks Zbyszewski, jego żona i starsza córka, panie Zofia Jakubowska i Stanisława Zbyszewska, wreszcie p. Józef Wasilewski jako narzeczony Roxy. Inne role dawały mniej sposobności do popisu, aczkolwiek były również dobrze zagrane.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Katowice. W środę dnia 12 października br. odbędzie się miesięczne zebranie miejscowego koła ZOKZ. o godzinie 8 wieczorem na sali Strzechy Górniczej przy ulicy Andrzeja 21.

Nadesłane.

Dla palaczy!

Intensywne palenie powoduje tworzenie się żółtego brunatnego lub czarnego osadu na zębach. Codzienne kilkakrotne czyszczenie zębów pastą do zębów Odol jest niezbędne dla palaczy, o ile chcą się oni ustrzec przed szpitem zabarwienia zębów. Pasta do zębów Odol czyści dokładnie zęby, nie naruszając emalii. Pasta do zębów Odol, dzięki wysokiej zawartości składników koloidalnych, posiada wielką siłę absorbcyjną i dlatego usuwa wszelkie zamieciściści, przykry zapach oraz barwniki, które przylegają do zębów skutkiem palenia, jedzenia i picia i w ten sposób wywołują zmianę zabarwienia zębów. Pasta do zębów Odol nadaje zębom białość i czyni oddech czystym.

Z Wydawnictw.

Pani Anielska. — Przepiękna legenda sandomierska na tle życia klasztoru, pióra znanej, a niezwykłej już autorki, Zofii Kowerskiej p. t. „Pani Anielska” doczekała się nowego wydania, dokonanego staraniem księgarni „Kroniki Rodzinnej”. Wzruszająca treść barwnie opowiedzianej legendy oraz estetyczna strona nowego wydania, niewątpliwie zjedna książkę szerokie koła czytelników.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnosłazaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice-Batorego 2 — tel. 8-78.

Rozkład Lotów!

Ważny od 1-go października 1932 r. do dnia 28-go lutego 1933 r.

Czas środkowo-europejski
Poniedziałki, środy i piątki

Odloty:

Do Warszawy godz. 8⁰⁰
do Brna i Wiednia 11⁰⁰

Przyloty:

Z Krakowa połączenie z Warszawy . . . godz. 14⁰⁰
Wtorki, czwartki i soboty:

Odloty:

Do Krakowa i Warszawy godz. 12⁰⁰

Przyloty:

Z Wiednia i Brna godz. 11⁰⁰
Z Warszawy 15⁰⁰

Polskie Linie Lotnicze „LOT”

Sp. z ogr. odp.

Katowice-Lotnisko.

Rozkład Jazdy Samochodów!

ważny od 1-go października 1932 roku do dnia 28-go lutego 1933 r.

Poniedziałki, środy i piątki:

L. P.	Odjazd z lotniska	Cel jazdy z miasta	Jaki samochód
1.	8 ⁰⁰	8 ⁰⁰ Pasażerów do Warszawy i urzędnicy	„Chevrolet”
2.	11 ⁰⁰	11 ⁰⁰ Pasażerów do Brna i Wiednia	„Chevrolet”

Wtorki, czwartki i soboty:

L. P.	Odjazd z lotniska	Cel jazdy z miasta	Jaki samochód
1.	8 ⁰⁰	8 ⁰⁰ Urzędnicy	„Chevrolet”
2.	11 ⁰⁰	11 ⁰⁰ Pasażerów do Krakowa i Warszawy	„Chevrolet”

Miejsce odjazdu i przyjazdu z przed dworca (vis à vis „Orbis”)

Polskie Linie Lotnicze „LOT”

Sp. z ogr. odp.

Katowice-Lotnisko.



A. DENIZOT

Luboń (Poznań)

poleca

drzewa i krzewy owocowe,
parkowe i ozdobne róże,
konifery, rośliny na żywopłoty.

Ceny niższe. Cennik na żądanie.

Krem Aloma Liberti

Jedynie KREM ALOMA Liberti zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe znikanie zmarszczek i śladów skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem ALOMA posiada pozatem wytwórny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie pryszcze, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.

Wolne posady

Zdolni sprzedawcy poszukiwani w Katowicach i okolicy — do sprzedaży różnych artykułów pierwszej potrzeby wprost konsumentom. Zarobek wysoki. — Kaucja na próbki konieczna. — Przedsiębiorstwo Handlowe Katowice, Piłsudskiego 61, parter prawo.

Uczeń może się zgłosić od r. Paweł Stempor, mistrz piekarski, Piekarni Rudne, pow. Tarn. Góry.

Sprzedaje

Dom o 4 pomieszczeniach z większym ogrodem jest zaraz do sprzedania w W. Piekarach. Bliższych informacji udziela się w Księgarni Grackowej przy ul. Mariackiej 48.

„Szkółki Rogoźnicze Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn” mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec Tow. Cern. Przem. „Saturn” Szkółki Rogoźnicze

Kupna

Młynek do maku kupię. Podanie ceny i wielkości do Karol Sucker, Rybnik, Raciborska.

Różne

Salon damsko-fryzjerski, dobrze prosperujący, przy oddziale męskim w centrum miasta Bielska na dogodnych warunkach do wynajęcia. Bliższych informacji udzieli Restauracja w Bielsku, plac Bolesława Chrobrego 5.

Wszystkich, którzy wie dział o miejscu zamieszkania Józefa Kowalskiego lat 37, syna Antoniego i Wincentego z Paszkiewiczów, ostatnio zamieszkałego w r. 1927 w Wilnie przy ul. Piaski 54, uprasza się o podanie informacji do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie. ul. Zawalna 11.

Za długi mojej żony Anny Kośmider z Małej Dąbrówki nie odpowiadają mi też długów tych zaciągniętych na moje nazwisko nie płacę. Fr. Kośmider, Hajduki Wielkie, Kraków ska 111.